

Podgórzyn, dnia 16.04.2021 r.

Stanowisko z dnia 16.04.2021r.

Szanowni Państwo, moje obecne stanowisko w tej sprawie jak i we wszystkich innych jest następujące: nie mam w dalszym ciągu pieniędzy aby spłacić moje zobowiązania i nic nie zmieniło się od poprzednio złożonych oświadczeń o stanie rodzinnym i majątkowym w innych sprawach. W dalszym ciągu nie posiadam zatrudnienia i nie udało mi się pozyskać żadnego zlecenia w związku z założoną przeze mnie działalnością gospodarczą od 01.05.2020. To co się dzieje teraz w Polsce i na Świecie w związku z pandemią wirusa SARS-CoV-2 przechodzi wszelkie oczekiwania. Okoliczności dla tak poszkodowanej osoby jak ja, są jeszcze bardziej trudniejsze. Dlatego proszę uwzględnić wszelkie obecne okoliczności: prawne, humanitarne i obyczajowe. Mimo ubiegania się o pomoc i zatrudnienie które pomogłoby mi spłacić długi, w dalszym ciągu doświadczam kompletnej obojętności. Tyle mówi się o solidarności i niesieniu pomocy – ja doświadczyłem ich braku, autentycznie już do „szpiku kości”.

Staram się o pracę i pomoc wręcz na całym świecie i w dalszym ciągu nie dostałem żadnej ukierunkowanej odpowiedzi z tym związanej. Od 18 grudnia poczułem powrót sił gdyż ten okres pozwolił mi trochę odetchnąć od wszystkich spraw, co zaczęło również wpływać na o wiele lepszy stan zdrowia – nie marnując czasu zacząłem solidnie szukać możliwości pracy – mimo że sam okres świąteczny do Nowego Roku był ponownie dla mnie nie najlepszy i wiązał się ze spadkiem formy zdrowotnej. Takich zmiennych stanów zdrowotnych doświadczam do tej pory. Powroty sił i nadziei - gdy na horyzoncie pojawiają się nowe możliwości, następnie ponownie wszystko stoi w miejscu i nie można zrobić żadnego ruchu do przodu.

Poniżej zamieszczam dostęp do mojej dokumentacji medycznej, umieszczonej na moim dysku google:

Aktualnie poszukuję możliwości zrobienie badania: czy już byłem zainfekowany wirusem SARS-CoV-2, gdyż chciałbym wiedzieć czy w mojej sytuacji mogę i czy powinienem się zaszczepić. W niedzielę 11.04.2021 r. - musiałem zacząć ponownie zażywać lek DOXEPIIN TEVA w dawce 50mg: 0-0-2 tabletki. Moja jeszcze bardziej szczegółowa sytuacja życiowa i zdrowotna, opisana jest dokładnie z dostępem do wszelkiej innej dokumentacji w klinice Psychomedic – gdzie szukam również pomocy w mojej bardzo trudnej sytuacji:

Klinika Psychomedic
Infolinia : 799-399-399
E-mail: help@psychomedic.online

W ostatnim czasie aplikowałem o pracę z wielką nadzieją do firmy *****, gdyż pojawiła się oferta pracy dla "*****", w wymienionej wyżej firmie jest również możliwość odbycia kursów dla ***** - co byłoby dla mnie znakomitym rozwiązaniem, aby wykonywać również pracę zdalnie, bez względu na ograniczenia epidemiczne i zdrowotne w związku z wahaniem stanu zdrowia:

Niestety nie dostałem jeszcze żadnej odpowiedzi z tej firmy. Nie tracę czasu i intensywnie pracuję nad tym, aby się przebranżowić - cały wolny czas poświęcam na naukę i tworzę moje portfolio: <https://lukegreenplayer.github.io>

Dostałem natomiast odpowiedź od Komisji Europejskiej - którą prosiłem o pomoc, bardzo chciałem z takiej pomocy skorzystać, aby zadbać o zdrowie, pracę, spłatę długów i ponowny powrót do życia w społeczeństwie, aby zacząć w końcu nowe życie:

Niestety następnie okazało się, że takiej pomocy nie dostanę – co mocno mnie zabiło i w odpowiedzi napisałem co o tym myślę:

Wedle rady z „KOMISJA EUROPEJSKA - DYREKCJA GENERALNA DS. ZATRUDNIENIA, SPRAW SPOŁECZNYCH I WŁĄCZENIA SPOŁECZNEGO”, poprosiłem o pomoc kolejny raz Rzecznika Praw Obywatelskich:

Wcześniej wiązałem również spore nadzieje w sprawie podjęcia pracy dla "Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża – MKCK" - "International Committee of the Red Cross – ICRC":

https://drive.google.com/drive/folders/1_1acido5lFtqZ_FwKyg3CJiLaQ1xbar3

Niestety nie dostałem żadnej odpowiedzi z ICRC - mimo że zainwestowałem cenny czas i ukończyłem także kurs przez internet wraz z uzyskaniem certyfikatu z - "Wprowadzenie do Międzynarodowego Prawa Humanitarnego":

<https://drive.google.com/file/d/19TogCLuSXlc9UgsAZpX6YTjCFL5NRhUv>

Wiązałem również spore nadzieje z podjęciem pracy na Malcie, gdyż sytuacja epidemiologiczna w tym kraju na wyspie, w porównaniu do reszty świata jest imponująca i do tego znalazłem oferty pracy doskonale pasujące do mojego doświadczenia zawodowego - wierzyłem że wyjazd tam do pracy byłby doskonałym rozwiązaniem, aby móc określić się co do dalszej spłaty zadłużenia - niestety moja kandydatura została odrzucona.

Wyrzuciłem też chęć w kilku Polskich organizacjach państwowych, świadczenia pomocy przy walce z COVID-19, w ramach mojej jednoosobowej działalności gospodarczej, w zakresie moich umiejętności technicznych i technicznego doświadczenia zawodowego. Niestety nie dostałem żadnej odpowiedzi,

*****, które rozgrywa się jawnie cały czas na naszych oczach bez skrępow. ZUS mimo błagalnych wniosków o umorzenie zadłużenia, zajął moje firmowe konto bankowe. Więc na tym polu również starałem się być przydatny w tym trudnym czasie dla nas wszystkich, również z koniecznością zarobienia tak bardzo potrzebnych mi pieniędzy. Walczę jak mogę aby spłacić moje długi, z powodu biegu terminów sądowych nie mam czasu (gdyż pandemia wirusa SARS-CoV-2 komplikuje wszystko jeszcze bardziej) i pomocy prawnej, aby ukończyć ostatecznie wniosek o upadłość, gdyż za każdym kolejnym pismem z sądu czy innym w związku z moją walką o przetrwanie, te terminy biegną w ten sam sposób, mimo że wszystko jest teraz dwa razy trudniejsze. W międzyczasie sam przygotowuję wniosek o upadłość – będę wnosił o zasądzenie przez

sąd: zrównoważonego planu spłaty dla mojego całego zadłużenia.

Jestem bardzo poszkodowany w związku z tymi wszystkimi sprawami i dlatego nie mogę brać tego całego ciężaru wyłącznie na siebie. W związku z wyrządzonymi mi szkodami na życiu i zdrowiu, proszę o wszechstronne porozumienia, ugody i pomoc, aby uzyskać odszkodowanie od Państwa Polskiego, gdyż takie odszkodowanie mi się należy - za to, co doświadczyłem od 18 roku życia. Jestem gotowy żądać odszkodowania od Państwa Polskiego w wysokości minimum 1.000.000 PLN, co pozwoli mi spłacić długi, choćby w części pokryć moje szkody na życiu i zdrowiu. 20% z tej kwoty jestem gotowy przeznaczyć dla organizacji, która udzieliłaby mi wsparcia i pomocy prawnej w tej sprawie. Pozostałe 80% przeznaczyłbym na naprawę mojego zdrowia i choć częściową odbudowę zniszczonego życia – tak aby być w dalszym ciągu osobą przydatną zawodowo, rodzinie, społeczeństwu i Ojczyźnie. Jeśli Państwo Polskie uzna za konieczne – niech rozlicza: osoby, firmy czy instytucje, które wyrządziły mi szkody na życiu i zdrowiu, lub przyczyniły się do ich powiększania przez bierność lub nie wypełnienie swoich obowiązków. Jestem gotowy również wyrazić zgodę na dostęp dla Sądów, wszelkich organów, służb, czy organizacji które zechcą mi pomóc, na podgląd moich kont pocztowych, mediów społecznościowych, komunikatorów aby udowodnić jak wiele trudu już podjąłem, aby korzystnie wybrnąć z obecnej sytuacji dla wszystkich stron związanych z moimi sprawami. Niestety brak ukierunkowanego odzewu jest dla mnie wręcz powalający, ale nie poddaję się - walcząc w dalszym ciągu sam, mając nadzieję - że w końcu takiej pomocy doświadczę i moje sprawy zostaną zakończone z satysfakcją dla wszystkich stron. Wszystkie dokumenty które jak dotąd Państwu dostarczyłem, są zaledwie „szkicem sytuacyjnym” i wstępnymi dowodami o tym wszystkim - co przytaczałem w moich pismach i dokumentach. Wszelkie fakty i argumenty, które zaczną odkrywać niezbite dowody są dopiero do przedstawienia, mam nadzieję w biegu formalno-prawnym - który ktoś pomoże mi w końcu rozpocząć, aby wszystkie fakty, argumenty i dowody zostały w końcu skutecznie użyte w moich sprawach, aby to wszystko sprawiedliwie zakończyć. Jak i wszystkie inne dowody - które będą potrzebne do zdobycia według biegu formalno-prawnego: zostaną zdobyte. Gdyż wszystko co mnie złego spotkało jest wręcz perfidne i ewidentne. W moich dokumentach i pismach nie odkryłem jeszcze wszystkich miejsc gdzie szukałem pracy i pomocy – gdyż jest to w dalszym ciągu moja furtka bezpieczeństwa, z tego względu: że już nigdy, absolutnie nie zaufam nikomu do końca. Zawsze byłem człowiekiem który nie chciał robić zamieszania, zawsze wierzyłem, ufałem, wybaczyłem kolejny raz i kolejny raz..., gdyż obiecywano mi że już będzie wszystko normalnie. Lecz w dalszym ciągu nic nie było normalnie, a ja w dalszym ciągu za każdym kolejnym razem nie mogłem zrealizować przy tym wszystkim swoich skromnych życiowych planów – mimo że ze swoich obowiązków wywiązywałem się bardzo dobrze, bo dla kogoś były ważniejsze zgniłe i bardzo chore już układy – a najważniejszym w tym wszystkim dla pewnych delikwentów, były tylko jak zawsze prywatne „kieszenie” – nic więcej!.. Głupota, obłuda, hipokryzja do kwadratu!.. Naprawdę chciałem zostawić to wszystko za sobą i nie rozgrzebywać tej stajni Augiasza – przecież to nie ja jestem odpowiedzialny za ten cały bałagan. Dlatego tak zadłużyłem się, aby utrzymać płynność finansową, aby zacząć własnymi siłami wszystko od nowa – były etapy, że zabrakło naprawdę niewiele aby wszystko wyprostować, lecz na początku 2019 r. nie starczyło już zdrowia, sił i dobrej woli różnych instytucji – od tamtego momentu cały plan rozpoczęcie nowego życia runął. Dlaczego od początku 2019 roku - nikt nie kiwnął nawet palcem, aby pomóc mi załatwić i rozwiązać te wszystkie sprawy polubownie?. Zawsze chciałem być blisko rodziny i pracowałem na to solidnie, lecz niesprawiedliwa sytuacja zawodowa, zmuszała mnie do poszukiwań pracy i życia niejednokrotnie daleko od rodziny. Moim marzeniem była rodzinna pasieka – był to zwyczajny i skromny plan, który zacząłem

realizować realnie małymi krokami już od 2013 r. Mój dziadek pszczelarstwem zainteresował mnie w 2000 r.. Moja rodzina całe życie pracowała ciężko i uczciwie. Ja przez chciwych i zawistnych ludzi, nie mogłem zrealizować nawet najprostszych życiowych planów. Zamiast być blisko rodziny, musiałem użerać się o swoje i walczyć, aby wszystko poukładać tu, tam - ciągle nieobecny najstarszy wnuk od jesieni 2015 r. - gdyż byłem tak pochłonięty pracą, aby być gotowym na wiosnę do zakładania nowych rodzin pszczelich z dziadkiem . Plany związane z pasieką, miały dać mi możliwość bycia blisko dziadków, rodziny i miejscowego społeczeństwa w Podgórzynie, a także do odświeżenia dawnych znajomości, przyjaźni z czasów gdy mieszkaliśmy w Jeleniej Górze, jak i poznanych bardzo wartościowych osób i kolegów podczas pracy w firmie ELEKTORMONT z Jeleniej Góry, aby móc dzielić się pasją do pszczelarstwa i tak wartościowymi płodami jakie daje pszczelarstwo. Okres świąt końca 2014 r. i początek Nowego 2015 r. był dla mnie najwspanialszy w życiu, powrót z wielkimi nadziejami do *****, ze względu na dane mi obietnice – tym razem ***** od miejsca zamieszkania. Po ponownym powrocie do tej ***** - również obdarowałem dawnych kolegów na przywitanie zrobionymi przeze mnie własnoręcznie świecami z wosku pszczelego i propolisem, nigdy tak bardzo nie czułem że plan rodzinnej pasieki właśnie zaczyna się realizować. To wszystko było tak idealne – z tak dobrą energią, że nawet kolega z czasów podstawówki przyjechał do mnie w odwiedziny z żoną tuż przed świętami z Wrocławia, aby wymienić się chlebem robionym przez jego żonę „Piekarnia Pani Pakoszowej”, na zrobione przeze mnie własnoręcznie świece z wosku pszczelego:

<https://www.facebook.com/pasiekaandruszkiewicz/photos/741795229237359>

<https://www.facebook.com/media/set?>

[vanity=pasiekaandruszkiewicz&set=a.687949007955315](https://www.facebook.com/media/set?vanity=pasiekaandruszkiewicz&set=a.687949007955315)

<https://www.facebook.com/pasiekaandruszkiewicz/photos/818376174912597>

Odnalazłem również wzajemną, niedługą płomienną miłość w kobiecie poznanej tuż po świętach Bożego Narodzenia – niestety to trwało tylko półtora miesiąca (gdyż z jej strony to uczucie okazało się zauroczeniem). Ale została mi jeszcze przecież miłość do przyrody i pszczół. Wszyscy wierzyli we mnie tak bardzo i czekali na efekty solidnej pracy.

Do Podgórza przeprowadziłem się razem z rodzicami w 2000 r.. Po ukończeniu szkoły zawodowej w 2001 zacząłem już w miarę regularnie pracować zawodowo, u Pana inż. Adama Pawłowicza w firmie PEXEL, przy produkcji elektrycznych pieców centralnego ogrzewania, których centralną jednostką sterowniczą był moduł oparty na mikroprocesorze (a więc jak na tamte czasy – była to już mocno zaawansowana technicznie konstrukcja). Pod okiem Pana Adama, zacząłem moją pierwszą pracę zawodową – na zasadzie praktyki i dalszej nauki zawodowej, zgłębiając tajniki pracy przy produkcji, montażu i serwisie urządzeń elektrycznych. To był dla mnie bardzo wartościowy start zawodowy. W tamtych czasach znalezienie pracy było bardzo trudne (bezrobocie powyżej 20%), mimo wielu prób poszukiwań pracy – bo „bez doświadczenia” i przed odbyciem służby wojskowej nikt nie chciał zatrudniać młodego pracownika: to była tylko wymówka, żeby nie płacić odprawy przed pójściem do wojska, a ja przecież miałem ukończoną szkołę zawodową z praktykami w T.P. S.A.i warsztatami zawodowymi, w tak bardzo dobrej Jeleniogórskiej szkole - jak Zespół Szkół Elektronicznych, łącznie z końcowym dyplomem zawodowym z oceną celującą. Późniejszy dyplom zawodowy, również miałem z oceną celującą - w tej samej szkole, ale już z technikum zaocznego, jako: Technik Telekomunikacji. T.P. S.A. - no właśnie, „wspaniałe” rządy kolejnej RP: po ukończeniu szkoły kierunkowej w tym zawodzie – ja i moi koledzy trafiliśmy na największe zwolnienia w tej firmie i ciągłą stopniową jej likwidację, rozparcelowanie i dzielenie:

<https://drive.google.com/file/d/1NKa3sncNwvb57WqdQxDrAFh-w8W306uu>

Od lata 2002 r. była już to całodzienna praca dla *****, od wczesnego ranka do późnego wieczoru, łącznie razem z dojazdami do *. Więc zwyczajnie nie miałem zbyt wielu okazji, żeby poznać miejscową społeczność w Podgórzynie – większość ludzi tutaj, to tylko znajomości praktycznie z widzenia, a dziś ze względu na wszystko to co mnie spotkało, jestem jeszcze bardziej obcy niż w „obcym tłumie”. Jedyne „przyjaciela” którego tutaj poznałem, oddałem tej nieszczęsnej * – a oni sobie go bezwzględnie przywłaszczyli swoimi nepotycznymi pozycjami i sposobami. Nie chcę nikogo niszczyć i nie przytaczam tutaj faktów i szczegółów w jaki dokładnie sposób było niszczone moje życie i zdrowie. Lecz jeśli nie dostanę sprawiedliwości i polubownego rozwiązania tych wszystkich spraw – użyję całej nagranej historii na dyktafon, o tym co mnie złego spotkało od 18 roku życia. Zamierzam takie nagrania jeszcze robić w wolnych chwilach, to będzie zarazem znakomita auto-psychoterapia. Jak i dowody które będą doskonałymi kierunkowskazami dla prawników, czy organizacji, aby pomóc mi wywalczyć sprawiedliwość. Nawet jeśli gdzieś bym przepadł w mojej aktualnie samotnej walce o prawa, sprawiedliwość i prawdę. Nikt mi nie zwróci zdrowia, życia, straconego czasu, zniszczonych relacji rodzinnych. Pracowałem uczciwie, solidnie i wywiązywałem się bardzo dobrze z moich obowiązków, a nie dostałem nawet minimum tego – na co zasłużyłem i zapracowałem. Jestem gotowy wszystko rozliczyć! - co tylko będzie do rozliczenia, za tą całą niesprawiedliwość. Moja Babcia umarła we wrześniu z konsekwencji udaru mózgu, dziadek pod koniec listopada z powodu krwaka w głowie: dwa miesiące po babci - dziadkowie zapewne mogliby żyć dłużej, gdyby nie to bardzo chore i zepsute aktualnie Państwo. Nie doczekali naszej rodzinnej pasieki i prawnuków od najstarszego wnuka. Przez samotną walkę o życie, nie byłem już obecny w relacjach rodzinnych od jesieni 2015 r., zdarzało mi się tylko przelotnie widywać z rodziną. Mam zniszczone życie i zdrowie przez niesprawiedliwość, chciwość, zawiść, kłamstwa, obtudę, wyzysk. Przez to czego doświadczyłem i jak zostałem potraktowany – mam pełne prawo stwierdzić że Państwo Polskie nie istnieje. Mimo to wierzę w nową Polskę. Proszę wierzyć: że nawet małe i śmieszne problemy, w sytuacji jakiej teraz doświadczam, gdyż tak się może wydawać innym ludziom - którzy tego nie doświadcniają, ciągną człowieka nieustannie w dół, mimo że się nie poddaję i ciągle walczę, aby spłacić długi. Takich szczegółów, faktów, argumentów, rozmaitych niesprawiedliwości jaką doświadczyłem w moim życiu jest do przedstawienia masa. Miałem niszczone życie i zdrowie od 18 roku życia - to już 19 lat: nawet żołnierze "wyklęci" i bohaterowie wojenni nie byli przez tyle czasu na "wojnie". Moje sprawy zostały zgłoszone do instytucji Europejskich. Będę domagał się od Państwa Polskiego za to wszystko 1000 000 PLN odszkodowania, każdy miesiąc zwłoki od 08.12.2020 r. +100 000 PLN. +100 000 PLN miesięcznie dlatego - gdyż kwota 1000 000 PLN jest niczym za to co doświadczyłem do tej pory, a skala uwłaszczania się obecnych władz i ściśle powiązanych z nią osób na państwowych pieniądzach i majątku jest porażająca i absolutnie nie do przyjęcia, a wręcz powinna podlegać skrupulatnym rozliczeniom prawnym. +100 000 miesięcznie - im szybciej Państwo Polskie wynagrodzi mi moje szkody, tym więcej zaoszczędzi. Dla mnie nikt nie miał skrupułów - ja też nie będę miał. Każdy dokument, który umieściłem na moim dysku google, jest w dalszym ciągu tylko szkicem i uzupełnieniem tego, co daje tu tylko wciąż kolejny z wielu - przykład na moje życiowe szkody. Muszę zacząć nagrywać monolog – który wyjaśni wszystko ze najdrobniejszymi szczegółami. Zawsze byłem empatyczny i nigdy nie byłem egoistą - wszyscy mają teraz bardzo trudno: lecz ja doświadczam lockdownu, wykluczenia społecznego i ekonomicznego już od początku 2019 r.. Obojętności, braku pomocy i solidarności doświadczam aż do „szpiku kości”. Wiedzą Państwo jak ogromnym cyrkiem jest teraz to wszystko co widzę w Polsce? - tragikomedia i czasami nie wiem, czy się śmiać czy wyć z bólu. Mają Państwo obraz tutaj z dołu społeczeństwa - proszę uwzględnić to w realnej wizji aktualnego stanu Państwa Polskiego. Bo te nastroje pudrowane przez rząd,

nie wiem czemu mają służyć? - gdyż nie mają absolutnie odzwierciedlenia w codziennej rzeczywistości człowieka tutaj na dole społeczeństwa. Dlaczego Państwo Polskie i cała reszta społeczeństwa tak mocno uwłaszczyła się i wyeksploatowała pokolenie 80-90?. Dorastaliśmy w okresie przemian, gdzie były zawierane sojusze komunizmu z demokracją - przy których Ci co niektórzy dobrze ułożeni z sobą ludzie, tworzyli dzisiejsze fortuny lub majątki, było wszystko – co oni dali nam w zamian?, że musimy teraz tyrać pół życia na swój kąt do życia. Co my im zrobiliśmy, że nie mieliśmy żadnych ulg na start?, wyprawek i tych wszystkich +++. To że jesteśmy wyżej demograficznym w sile wieku – wcale nie oznacza że można nas eksploatować do cna, na te całe obecne rozdawnictwo, kryzys i złodziejstwo. My nie mieliśmy żadnych ulg i w porównaniu do nich równych i sprawiedliwych warunków, gwarantujących życiowy dobrostan i sprawiedliwe, równe funkcjonowanie społeczne. Ja przed zasadniczą służbą wojskową, miałem już objawy wypalenia zawodowego, z powodu wytężonej pracy zawodowej, to dlatego nie rozpocząłem studiów zaocznych na Politechnice Wrocławskiej lub na Kolegium Karkonoskim. Dlatego po technikum zaocznym wybrałem studium języka angielskiego, aby trochę stonować fizycznie obciążenia w weekendy, mimo to nie starczyło mi sił i po roku czasu zrezygnowałem, aby mieć chociaż wolne weekendy. W 2006 roku przyszedł czas na obowiązkową służbę wojskową i proszę wierzyć, to był jeden z lepszych czasów w moim życiu, poznałem tam kolegów takich jak ja, wręcz odpocząłem od życia które miałem wcześniej. Wszystko uporządkowane, racjonalne, sprawiedliwe, według regulaminów. Mało tego że odpocząłem – odbyłem moją służbę bardzo dobrze z wyróżnieniami: gdyż byłem tak już oszlifowany przez życie, że zwyczajnie nie było to dla mnie wyzwaniem. Miałem plan żeby zostać w wojsku na stałe, ale z kierowcy rocznego stara 266M, chcieli mnie przenieść na inną kompanię na kierowcę czołgu – gdyż byłem bardzo dobrym kierowcą. Lecz ja wołałem „przestrzeń” (działania taktyczne w otwartej przestrzeni – z użyciem również zmechanizowanych środków transportu) od „blaszanej puszki”, i nie widziałem dobrego miejsca do życia dla siebie w typowo wojskowym małym miasteczku w Świętoszowie. Pochodzę ze skromnej i niemajątnej rodziny – nie widziałem dla siebie szans, aby w takim położeniu mieć dobre szanse na znalezienie odpowiedniej życiowej partnerki. Więc postanowiłem wrócić do ***** przed ZSW, lecz straciłem wypracowaną wcześniej pozycję właśnie przez obowiązkową służbę w wojsku, wśród ***** , którzy ***** sporo się zmieniło wtedy w ***** i odbiło się to tak na moim zdrowiu że musiałem odejść samodzielnie. W wojsku doznałem również po raz pierwszy egzemy na moich dłoniach – z tym związane będą też opisane dość spore konsekwencje jakich doznałem i szczegóły, które zostaną przedstawione w moim nagrany monologu, jak i wiele innych: mających wielki wpływ na moje życie i zdrowie. Jestem bardzo wykończony już tymi wszystkimi sprawami i w takich właśnie sytuacjach, objawia się ponownie u mnie znowu ta egzema na dłoniach, z dokuczliwymi i bardzo niewygodnymi ranami. Chciałem wrócić ponownie do wojska w 2011 r. i 2012 r., niesiony również emocjami związanymi z katastrofą Smoleńską, gdy poprawiło mi się również stanowczo zdrowie, osiągnąłem również życiową formę, a że wspomniałem wcześniej o „przestrzeni”, zaliczyłem wtedy w maju bardzo dobrze kwalifikacje w 6 Brygadzie Powietrznodesantowej w Krakowie – lecz badania we wrześniu wyeliminowały mnie skutecznie z zawodowej służby wojskowej, ze względu na jedną nieszczęsną bilirubinę we krwi. Ja zawsze również stanowczo powtarzałem – że jeśli w Jeleniej Górze zostałby zachowany garnizon wojskowy, wraz z jednostkami i instytucjami wojskowymi: ja na 100% byłbym wojskowym. Mało tego, powołując się na moją pracowitość i zaangażowanie, byłbym zapewne absolwentem WOSR, Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej. Chyba nie muszę wspominać - ile straciłem również na likwidacji garnizonu w Jeleniej Górze?. Bezrobocie ponad 20% w tamtych czasach, wyszkolona kadra z zapewnionym bardzo dobrym bytem socjalnym,

która była związana z wykonywaniem pracy w garnizonie, skutecznie wyparła wchodzące młode pokolenie na rynek pracy w związku z likwidacją garnizonu:

<https://drive.google.com/file/d/1D4bDvnRU1rFZsTFE41E-FwebDgoGsdka>

Z tym związanymi ciekawymi i w sumie przykrymi dla mnie wspomnieniami, które odczułem na własnej skórze, również mogę kilka przytoczyć. Tyle starań, tyle poświęceń, pracy, życia bez żadnych ulg, tych wszystkich +++, wszystko oparte tylko i wyłącznie na własnej ciężkiej pracy – dlaczego ludzie tak mnie potraktowali?, dlaczego Państwo Polskie mnie tak potraktowało?, dlaczego czuję się oszukany i wyzyskany do cna przez złodziei i układy starszych pokoleń?. Dlaczego nie mogę doprosić się szczegółowych badań lekarskich?, które tylko potwierdziłyby wszystko to - o czym wspomniałem częściowo w moich dokumentach. Mam nieodparte wrażenie, że w tym kraju pieniądze mają Ci, co ustawili się dobrze na przemianach demokratycznych i Ci co dobrze wyszli ustawieni z komunizmu. Były kompromisy, układy i jeszcze im mało po dzień dzisiejszy. Żrą się między sobą do dzisiaj, bo grunt im się pali pod nogami w czasach próby, rozliczeń i życiowej weryfikacji. Tylko dlaczego ja przez to wszystko muszę wyć teraz z bólu?. Potomkowie tych ludzi - niech również zastanowią się nad sobą i nad dobrobytem jakiego doświadczyli, za co pokonczyli szkoły, za co dostali kawałek spokojnego i dobrego życia, za co teraz mogą czuć się tzw. Panami – czy słusznie i jakim kosztem?. Proszę tylko o niewielkie wspomniane odszkodowanie – które pozwoli mi podreperować trochę życie i zdrowie: bo trudno mówić tu o rekompensacie za to wszystko. Gdyż pragnę w dalszym ciągu pracować, zarabiać i płacić podatki. Czuję wręcz do „szpiku kości”, że moje zdrowie i życie pragnie jedynego i bardzo prostego lekarstwa jakim jest „Prawda i Sprawiedliwość”. Tylko trzeba postawić jeszcze pytanie – czy takie lekarstwo jest możliwe do pozyskania?. Rozliczenie się w ten sposób za wszystko co mnie spotkało, daje mi również poczucie że kawałek świata wokół mnie stanie się po prostu lepszy i bardziej świadomy. Mam również wiele dobrych pomysłów, na dalsze dobre i pożyteczne życie: społeczne, rodzinne i dla Ojczyzny. Lecz jak wspomniałem wcześniej, absolutnie nie chcę nikogo niszczyć - dlatego jestem gotów do porozumień i ugód.

Życie z rodzicami pod jednym dachem w dwupokojowym mieszkaniu, które zdołali kupić za kredyt dopiero w 2000 r., relacje z niektórymi członkami rodziny, którzy uwierzyli i zaufali „Zjednoczonej Prawicy”: nie są wcale łatwe – tym bardziej w tak trudnych i napiętych okolicznościach. Teraz proszę sobie wyobrazić - jak tolerancyjną, kompromisową i empatyczną jestem osobą.

Ze względu na aktualny brak perspektyw spłaty moich zobowiązań, dostarczam Państwu dokumenty świadczące o tym i o trudach z jakimi aktualnie się zmagam, w załączeniu pod linkiem do mojego uaktualnionego i uporządkowanego tym razem w katalogi tematyczne archiwum na moim dysku google:

Dokumenty, druki, oświadczenia, dokumenty o stanie rodzinnym i majątkowym - stan aktualny spraw, prezentują dokumenty na moim dysku google, pod powyższym linkiem w folderze dla którego ścieżka dostępu jest następująca:

Dokumenty/Dokumenty opisujące aktualny stan moich spraw 31.08.2020

Wystarczy ustawić sortowanie według daty – aby mieć wgląd do tych bieżących. Nowe foldery z dokumentami i nowe dokumenty, które przybyły w starych folderach to: ścieżka

Dokumenty/... (Komisja Europejska, *****, Dokumentacja Medyczna, Dokumenty opisujące aktualny stan moich spraw 31.08.2020, Dokumenty Zawodowe, <http://pasieka.djg24.pl>, NFZ, PZU, RPO, Santander, T-mobile, USA JOBS, Wyposażenie – znaczna większość wyprzedana)

Dokumenty załączam w postaci cyfrowej, gdyż niektóre z tych dokumentów posiadają aktywne linki do kolejnych dokumentów lub całych archiwów dokumentów, które gromadzę na moim dysku google - gdzie można na bieżąco mieć dostęp do kolejnych aktualnych dokumentów w miarę przybywania nowych.

Z poważaniem

Łukasz Andruszkiewicz



Odpoczywajcie w Pokoju Babciu Tereso i Dziadku Henryku

<https://www.facebook.com/Luke.Green.Player.At.Your.Service/posts/187171602957824>

<https://www.facebook.com/media/set/?>

[vanity=pasiekaandruszkiewicz&set=a.621614584588758](https://www.facebook.com/media/set/?vanity=pasiekaandruszkiewicz&set=a.621614584588758)

<https://www.facebook.com/pasiekaandruszkiewicz>